



Mirosław Derecki

## AKCJA Z ROZMACHEM

Pod koniec stycznia bawili na zaproszenie lubelskich studentów przedstawiciele wojewódzkich i partyjnych władz białostockich, 19 lutego spotkali się w „Chatce Żaka” ze studentami gospodarze województwa kieleckiego, a już prasa codzienna donosi o wyjeździe delegacji Rady Okręgowej ZSP do Rzeszowa w celu nawiązania bliższego kontaktu z tamtejszymi władzami i ustalenia terminu spotkania w Lublinie.

Niemal przed rokiem, w artykule, „Nowe formy pracy lubelskiego ZSP” - zaanonsowałem nowy kierunek działalności kulturalno-społecznej studentów. Kontynuując „tradycyjne” jej formy postanowili jak najaktywniej włączyć się w akcję współpracy 4 województw. Przedsięwzięcie miało pewne podstawy. Od 1959 roku datuje się współpraca Rady Okręgowej z białostockim Ełkiem. Trwająca kilka lat znajomość z tamtejszym środowiskiem, współdziałanie, które można by co prawda określić tylko mianem „okresowego (bo wakacyjnego), kulturalno- turystycznego”, doprowadziło jednak w roku ubiegłym do zawarcia z władzami Białostoczczyzny porozumienia o współpracy społeczno-kulturalnej. M.in. powstał wtedy projekt, by poszczególne katedry lubelskich uczelni opracowały szereg problemów interesujących województwo. Także tematy prac magisterskich studentów zamierzających w przyszłości osiedlić się na tamtejszych terenach powinny wiązać się z Białostoczczyzną. Wysłunięto nawet propozycje, aby województwa białostockie, kieleckie i rzeszowskie wybudowały „swoim” ziomkom, których nie mała liczba studiuje w Lublinie - dom akademicki w miasteczku uniwersyteckim.

Prawdę mówiąc, zapatrywałem się wówczas dość sceptycznie na inicjatywę, o których informowałem, mając na uwadze: brak bliżej sprecyzowanego programu działalności, niemal całkowity brak środowisk studenckich w województwach rzeszowskim i kieleckim, brak zainteresowania całą imprezą - jak mi się wówczas wydawało - u tamtejszych władz i wreszcie - o czym wspomniałem pod koniec artykułu - brak odpowiednich funduszy, oraz zbyt szczupły, jak na tego rodzaju akcję, personel Rady Okręgowej.

Ostatnio powstałe fakty dowiodły jednak, że przy dobrych chęciach i odpowiednim

„ustawieniu” pracy można wbrew wszelkim pozorom osiągnąć zamierzony cel. Lubelscy organizatorzy mieli za sobą przede wszystkim pewien mocny atut: to, że są studentami. Określenie „studentów” w znaczeniu ruchu studenckiego jest dla wielu środowisk synonimem „dobrej roboty”, twórczego (i pozytywnego) „eksperymentowania” i w końcu jakiś spory zawsze u nas sentyment do akcji podejmowanych przez młodzież pozwolił na żywsze i serdeczniejsze „dogadanie się”, niż gdyby na miejscu studentów znajdowało się na przykład grono poważnych i bardziej doświadczonych ich wychowawców.

Drugi i najważniejszy atut to właściwie pojęte i skonkretyzowane w ciągu minionego roku założenia współpracy pomiędzy Radą Okręgową a województwami. Przywiązując mniejszą wagę do współpracy pomiędzy uczelniami (ale jej nie wyłączając), co prowadziło do pewnego zawężenia sprawy, ZSP podjęło się „spopularyzowania „terenu”, czyli inaczej mówiąc - zapewnienia prowincji fachowych kadr, czyli zainteresowania studentów i absolwentów województwem, z którego się nieraz wywodzą, wskazania im możliwości pracy i zarobków w danym okręgu, a także przygotowania gruntu do osiedlenia się w wybranej miejscowości. Nawiązuje więc Rada Okręgowa kontakty z władzami wojewódzkimi, powiatowymi, dalej: instytucjami terenowymi, bada ich potrzeby, ale i możliwości etatowe i mieszkaniowe, czuwa nad akcją stypendiów fundowanych. Przede wszystkim zaś stara się doprowadzić do jak największego zbliżenia pomiędzy studentem a przedsiębiorstwem, lub przynajmniej regionem, w którym przyszły absolwent zamierza pracować. Oczywiście podobne założenia nosi w sobie akcja stypendiów fundowanych, jak dotąd jednak - prawie bez rezultatów. Swego czasu na specjalnej naradzie zorganizowanej w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lublinie padały zarzuty ze strony instytucji fundujących stypendia pod adresem studentów i absolwentów - na odwrót: że się pewne sprawy „odfajkowuje” i że z kolei po ukończeniu studiów stara się psim swędem wykręcić od zobowiązań, jakie nałożyło kilkuletnie pobieranie stypendium. O ile wiadomo, te stwierdzenia nie doprowadziły do specjalnej zmiany sytuacji.

Działalność Rady Okręgowej w dużej mierze opiera się na pracy niedawno powstałych regionalnych kół studenckich. Zrzeszają one studiujących w Lublinie mieszkańców województw białostockiego, rzeszowskiego i kieleckiego. Każde z nich zajmuje się sprawą popularyzacji swojej ziemi. Działalność koła nie zamyka się tylko w organizowaniu odczytów czy wystaw dotyczących rodzimego województwa: Głównym jego zdaniem jest utrzymywanie więzi z przebywającymi na prowincji absolwentami, nawiązywanie kontaktów z instytucjami terenowymi swego regionu, a więc pewna penetracja terenu. Podczas swoich lubelskich wizyt władze kieleckie i białostockie wiele czasu poświęciły na spotkania z kołami regionalnymi. Omawiano warunki pracy w województwach, możliwości zatrudnienia itd.

Inna, nie mniej ważna forma działalności ZSP - to podejmowanie szeregu przedsięwzięć na rzecz 4 województw i pełnienie roli katalizatora w procesach mających na celu nawiązanie współpracy między województwami a lubelskimi uczelniami. To właśnie dzięki studenckiej akcji doszło do spotkania przedstawicieli Kielc z rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej, podczas którego rozważano takie sprawy, jak utworzenie w Kielcach punktu konsultacyjnego WSR i uruchomienie na Kielecczyźnie ośrodka postępu rolniczego. Sprawa zapewnienia kadr ogrodniczych, których brak odczuwa szczególnie Białostockie, to znowuż jeden z problemów omawianych podczas spotkania rektora WSR z władzami białostockimi.

Natomiast zupełnie „na własną rękę” przygotowują się studenci do zorganizowania Dni Kielc, Białegostoku, Rzeszowa, dla spopularyzowania w środowisku lubelskim województw współpracujących. W Lublinie odbędzie się konkurs orkiestr jazzowych Polski wschodniej, przegląd teatrzyków studenckich i innych młodzieżowych. Także lubelskie teatrzyki i zespoły zaprezentują się publiczności trzech województw.

W miesiącach wakacyjnych uczestnicy obozu naukowo-badawczego Akademii Medycznej przebadają ludność północno-wschodnich powiatów województwa lubelskiego, na Rzeszowszczyźnie rozbije namioty obóz studentów UMCS oraz Międzynarodowy Obóz Pracy Studentów w Bieszczadach. A już na wiosnę wyruszą studenci na Kielecczyznę z akcją „białych” i „zielonych niedziel”.

Tyle konkretów. W Radzie Okręgowej ZSP myśli się już o konieczności ścisłej współpracy z absolwentami pracującymi w terenie, mówi się o potrzebie zjazdów młodych architektów, lekarzy, nauczycieli z terenu czterech województw, ludzi 26-30-letnich - dla wymiany poglądów, rozważenia szeregu nurtujących ich problemów. Ale z tym, rozmówcy sami przyznają, trzeba jeszcze trochę poczekać. Na razie skromna początkowo akcja, która prawie nie wiadomo kiedy nabrała rozmachu, musi trochę okrzepnąć.

Pierwodruk: „Kamena”, 1964, nr 5, s. 2, 13.